

**Ceny Kurjera**

**we Lwowie.**  
 Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
 Półrocznie 7 „ 20 „  
 Miesięcznie 1 „ 20 „  
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.  
**Na prowincji.**  
 Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
 Półrocznie 9 „ 60 „  
 Miesięcznie 1 „ 60 „  
**Za granicą.**  
 Kwartalnie 16 „  
 Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

**Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.**

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

**Nekrologja lub Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.

**Reklamy** w rubryce „Nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

**Baynsko-katolickie:**  
 Dzisiaj: Anastazji m.  
 Jutro: Wiktor.  
 Pojutrze: Aleksandra b.

**Grecko-katolickie:**  
 Martyniana.  
 N. Post. Hł. 5.  
 Onysyma jep.

**REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA**  
 przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

**KALENDARZ MYSLIWSKI.** Wolno polować na kopy (rogacze), drobie, pardwy, słonki, jaszczki i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 58 m.  
 Zachód „ o 5 g. 31 m.  
 Barometr 756 Odwilż

## Mowa dra Weigla.

Przemówienia dra Weigla, które dało ministrowi skarbu powód do wielce oryginalnej „obrony Galicji wobec ich własnych postów”, podajemy według stenogramu.

Powołałszy się na swoje przemówienie w Izbie deputowanych z 3. lipca 1891, w którym szanowny poseł przytoczył szereg faktów, ilustrujących ucisk podatkowy w Galicji, oraz na obietnicę ministra Steinbacha, że zaradzi złemu, oświadczył dr. Weigel, że minister przyrzeczenia swego nie spełnił. „Przeciwnie ucisk podatkowy stał się od tego czasu jeszcze przykrzejszym — i to właśnie w chwili, gdy pan minister w mowie swej z 19. listopada zr. zapowiedział, że ewentualnej nadwyżki dochodów użyje na zmniejszenie podatku gruntowego, domowego, budynkowego i zarobkowego, oraz na wsparcie dla administracji autonomicznej w gminach i miastach. Było to krokiem bardzo nieszczęśliwym, że od II. półroczia 1891 zaczęło w każdym kierunku, przedewszystkiem zaś co do podatku domowego, zarobkowego i dochodowego śrubę zaciskać coraz to silniej — właśnie w chwili, gdy ludność, jęcząca pod nadmiarem brzemienia, spodziewała się, ufając słowom ministra, którym i my przyklaskiwaliśmy gorąco w tej Izbie, znacznej ulgi.

Rozpoczynając wywody swoje od podatku gruntowego, powiedział dr. Weigel dalej, „muszę panom przypomnieć relację byłego wiceprezydenta skarbu w Galicji, barona Jorkascha, wydaną na dziewięć lat przed jego ustąpieniem. Relacja ta, z której prawdziwie złotą można byłoby wyciągnąć, może być wzorem i dla innych krajów koronnych, jak należy badać stosunki ekonomiczne kraju. Panowie, naciągający śrubę podatkową w Galicji powinni, zanim przystąpią do eksperymentowania z nieszczęśliwym tym krajem, relację tę w całej uwzględnić pełni. Galicja była zawsze w monarchii tą ziemią, na której czyniono próby najrozmaitsze: stworzono np. jakąś złą ustawę, stosowano ją na przód w Galicji, aby potem, przekonawszy się o jej niedostatkach, podać ją w zmienionej, lepszej formie innym dzielnicom. W relacji owej powiedział baron Jorkasch: Galicja jest bezwzględnie jednym z najuboższych krajów koronnych monarchii, zle uposażona przez naturę, gdyż leżąc u północnych stoków Karpat, otwartą jest ku północy, wystawioną na zimne wiatry i mrozy wiosenne i w skutek tego ma krótszy czas wegetacyjny, aniżeli inne kraje koronne i aniżeli spodziewać by się można, sądząc po jej stopniu szerokości, jest ona ubogą z powodu sieci komunikacyjnej, nie odpowiadającej ruchowi i zbytni, ubogą z powodu odległości leżącego handlu i przemysłu, wskutek czego wyroby handlu i przemysłu sprowadzać trzeba z innych krajów; ubogą z powodu obojętności i braku doświadczenia w ludzie wiejskim, nader mało wykształconym, jakkolwiek pod tym względem towarzystwa gospodarcze i kółka rolnicze starają się stan zaprowadzić lepszy.

W relacji tej czytamy dalej, jak często nawiedzają kraj ten nieszczęśliwy mrozy i nieurodzaje, jak zwłaszcza wschodnia część wystawiona jest na zimne wiatry, nie będziecie się zatem dziwić panowie, że na lat dziesięć przynajmniej 3 do 5 odznaczają się brakiem urodzaju, sprowadzając klęskę głodową. Niejeden przypomni sobie, że w latach 1875 i 1876 musiano z powodu braku paszy poświęcić bydło i konie, i że w r. 1889 i 1890 taka

panowała susza, że z tego samego powodu musiano zabijać konie i bydło — na skórę, bo nie było ich czem żywić.

Jeżeli panowie uwzględnicie, że tego roku znowu niesłychane musieliśmy poświęcić środki celem zapobieżenia epidemii cholerycznej, że każda gmina i kraj cały ponosił i jeszcze ponosić będzie ofiary, ażeby przed cholera ostłonić inne kraje koronne, ażeby spełnić zadanie tego tradycyjnego taranu obronnego, za jaki zawsze służyliśmy dla drugich, wówczas nie weźmiecie mi za złe, jeżeli się zapytam, czy stosowną wybrano chwilę, ażeby w czasie pomiędzy zamierzoną reformą podatkową a status quo z r. 1891 podwyższyć śrubę podatkową w sposób, jaki — o ile mi wiadomo — w żadnej innej nie praktykuje się dzielnic.

Nie posądzajcie mnie, panowie, o przesadę, jeżeli tutaj poruszę sprawy, które myśl pobudzają niejedną.

Gorliwość kierujących w Galicji władz finansowych może być w obec ministerstwa, nie wiem, jak wielką, zamiary mogą być, nie wiem, jak czyste, to przecież oprócz obowiązków i gorliwości urzędniczej istnieje jeszcze inny czynnik, z którym liczyć się wypada, *tym czynnikiem jest sumienie, o wa świadomość wewnętrzna, czy coś podobnego można nakładać na lud, na kraj, jak Galicja, zniszczony latami nieurodzaju, nawiedzony suszą, pozbawiony bydła i dziś jeszcze na niesłychane z powodu cholery wystawiony wydatki.* Wierzajcie mi panowie, skarzę się niechętnie, dolega mi, nie powiem, uczucie wstydu, ale rodzaj przygnębienia, że niejako muszę tutaj jęczyć i wciąż się powoływać na to, że jesteśmy krajem ubogim. Ależ panowie widzicie to sami w tej relacji. Mówi to wam człowiek, który w przeciągu lat 40 był w służbie mojego kraju i posiwał na urzędzie swoim, a nie jakiś deputowany, żadny popularności.

„Być może — powiada baron Jorkasch w swoim sprawozdaniu dalej, „że dzięki usilnej pracy, zmieniają się stosunki na lepsze i pomiędzy Galicją a innymi dzielnicami monarchii nie będzie takiej przepaści, ale władze finansowe powinny się liczyć z tem tylko, co jest. Podstawą dla obliczeń podatkowych powinien być tylko czysty dochód, faktycznie istniejący, a nie dopiero spodziewany, dlatego t.ż. Galicja nie zniósłaby większego ciężaru podatku gruntowego, aniżeli przezemnie obliczony”. W tym duchu i temi mniej więcej słowami przedstawił ministerstwu skarbu baron Jorkasch stan rzeczy, który — niestety istnieje i dzisiaj.

Cóż atoli czyni w Galicji obecnie kierująca władza skarbową? Zarządziła ona zbadanie średnich cen targowych, co wywołuje nowe, uzasadnione obawy. Czyż ludzie do tego powołani mają odpowiednią inteligencję, ażeby zestawić tabele cen targowych? Któż to ma czynić? Pierwszy lepszy ignorant lub pisarz gminny?

I znowu kraj cały przepełniony jest strachem, biedny rolnik zwłaszcza umęczony jest tą myślą przeraźliwą: zle było dotychczas, a obecnie ma być jeszcze gorzej.

Atoli władze finansowe nieco się upamiętały, ujrzawszy taryfę, która co do subtelności może być wzorową ale której pozycje lub subpozycje stworzyły rodzaj pułapek, z której najbiedniejsza myślnie mogłaby się wydostać. Władze finansowe upamiętają się nieco, ujrzawszy, że wywołały powszechne oburzenie w kraju, że wszystkie spółki, korporacje, towarzystwa przemysłowe etc. postanowiły bronić się do ostatka. (C. d. n.)

## Mowa Kozłowskiego.

Dr. Kozłowski jako sprawozdawca, po ogólnym wstępie odpowiedział 23. bm. ministrowi skarbu dr. Steinbachowi i powiedział co następuje:

„Pan minister był na wstępie mowy bardzo wesoły, prawdopodobnie myślał wtedy o zapasach kasowych, a nie o kontrybuentach, którzy bynajmniej nie podzielają tej wesołości. I oni zresztą godzą się na zdanie ministra, że podatki ściągane należy z powagą, ale rozumieją pod tem bezstronny wymiar i ludzki sposób ściągania. Dr. Steinbach powinien być z ławy ministerjalnej oświadczyć, że dyscyplina stosowana będzie nie tylko na korzyść skarbu, ale także na korzyść stron, i że nadużycia na niekorzyść stron będą karane. Z wszystkich stron monarchji dochodzą skargi na takie nadużycia. Dzisiejsze oświadczenie ministra pochodziło z dobrej chęci, a jednak tylko w części naprawić może wyrządzoną nam krzywdę. Dwaj ministrowie bronili tu zaczepianych urzędników. Z wdzięcznością podnieść muszę takt, z jakim minister sprawiedliwości bronił swoich urzędników, nie dotykając nikogo, muszę zaś pozostawić ocenie Izby, czy ze strony rządu stosownem było, podobnego rodzaju obwinienie, rzucone przez podwładnego urzędnika, tu w Izbie odczytać bez żadnej restrykcji co do miejsc i kategorii działających osób i czy stosownem było wrogom, jakich każde stronnictwo i każdy kraj ma — oddać do ręki broń przeciwko całemu krajowi.

Wprawdzie sprowokowany przez p. Jaworskiego, złagodził minister to obwinienie, ale to było tylko musztardą po obiedzie i nie może w całości naprawić krzywdy, wyrządzonej krajowi przez puszczenie w obieg fałszywych informacji przez całą prasę europejską. Najmniej zrozumiałą dla mnie jest radość niektórych wiedeńskich dzienników. Mogę jeno skonstatować, że minister sprostał dziś, iż owe skargi nie dotyczą ludności rolniczej, nie będą też odnosić się do uczciwych mieszczan, a bronienie przeciwko wiedeńskiej prasie owych specjalnych galicjan (mówię tu o poszczególnych indywiduach, nie generalizuję i nie czynię z tego zarzutu całej klasie społecznej), którzy sobie na to pozwalają, byłoby przecież dla nas czemś nowem.”

Dr. Kozłowski polemizował następnie z ministrem Steinbachem, co do rzekomego rozkwitu ekonomicznego Galicji. Dziwną wydaje mu się, że ekonomista wysokość wkładek oszczędności, która dowodzi tylko braku sposobności do korzystniejszej fruktyfikacji kapitału, bierze za miarę rozwoju ekonomicznego kraju. Także wzrost sieci kolejowej niczego nie dowodzi, bo zawsze jeszcze, z wyjątkiem Dalmacji i Bukowiny, długość sieci kolejowej w Galicji w porównaniu z ludnością, mniejszą jest, aniżeli w każdej innej prowincji. Mowca wykazał wzrastające obciążenie własności nieruchomości, wysokość dodatków krajowych itd. To, co państwo czyni dla wschodnich prowincyj, nie jest łaską, ale czemś, co się tym prowincjom słusznie należy. W Galicji sprzedawano dobra koronne, a pieniądze ze sprzedaży inwestowano w innych krajach, wogóle za absolutnych rządów administrowano ten kraj jak najgorzej. Mowca zakończył uwagę, że wszystkie austriackie kraje uważa jako kraje jednego ojca. Jeżeli jednemu z dzieci dzieje się krzywda, to dzieje się ona wszystkim, a przynajmniej dziedziczy, to dzieje się ona wszystkim, a przynajmniej dziedziczy członek rodziny nie potrzebuje niesłusznego zarzutu.



## Lwowski Bank zaliczkowy.

Walnemu zgromadzeniu, zwołanemu na niedzielę 26. bm. przedłożona zostanie sprawozdanie dyrekcji z czynności za r. 1892, z którego wyjmujemy następujące dane:

Rok ubiegły wykazuje znaczny postęp w rozwoju Banku, a wskutek tego i wynik rachunkowy jest o wiele korzystniejszy, niż w roku poprzednim. Kapitał obrotowy, który z końcem r. 1891 wynosił 681.701 złr. 22 cnt., z końcem r. 1892 wynosił 964.748 złr. 55 cnt., zwiększył się przeto o 283.047 złr. 33 cnt.

Wzrost ten kapitału obrotowego świadczy wymownie o wzmożeniu się interesów, o uzyskaniu nowych funduszy, a tem samem o zwiększonym zaufaniu do instytucji, tak publiczności lokującej swe oszczędności, jakoteż zakładów, zasilających Bank swoim kredytem. Ilość członków wynosząca z końcem 1891 r. 1115, powiększona w skutek przystąpienia o 259, zmniejszona w skutek wystąpienia o 3, wynosiła 31. grudnia 1892 roku 1371.

Na udziały deklarowane w wysokości 207.550 złr. wypłaciło 1371 członków 107.887 złr. 77 cnt. czyli 51.98% kwoty deklarowanej i 78 zł. 69 cnt. w przecięciu na jednego członka. Wysokość deklarowanych udziałów z końcem r. 1891 wynosiła 180.050 zł., wpłaconych 94.069 złr. 71 cnt., kwota deklarowana wzrosła przeto o 27.550 zł., wpłacona o 13.818 zł. 6 cnt.

Fundusz rezerwowy wynoszący z końcem r. 1891 zł. 2.063, wzrósł w r. 1892 częścią czystego zysku o 804 zł. 44 cnt., wpisem 181 nowych członków, którzy z myśl regulaminu wpłacili po 5 zł. o 905 zł. i wpisem 78 członków należących dawniej do towarzystwa zaliczkowego po 1 zł. o 78 zł., wynosi obecnie razem 3.850 złr. 44 cnt. czyli 3.58% wpłaconych udziałów.

Cały więc fundusz własny banku, składający się z udziałów i funduszu rezerwowego wynosi 111.738 złr. 21 cnt. czyli 11.58% całego kapitału obrotowego.

Wkładki na rachunek bieżący i lokacje wynosiły 31. grudnia 1892 r. 346.109 złr. 61 cnt., podczas gdy 31. grudnia 1891 wynosiły 219.596 złr. 38 cnt., zwiększyły się zatem o 126.513 zł. 23 cnt.

Na wkładki te złożyli się: członkowie z kwotą 180.483 zł. 27 cnt., nieczłonkowie z kwotą 102.579 zł. 80 cnt., instytucje i różni z kwotą 63.046 zł. 54 cnt., razem 346.109 zł. 61 cnt.

Z kredytu bankowego korzystał bank w tym roku o wiele więcej niżeli w roku poprzednim a to zarówno we wszystkich trzech instytucjach, z którymi pozostaje w stosunkach kredytowych. — Galic. kasa oszczędności i bank austro-węgierski eskontowały o wiele więcej weksli jak w roku zeszłym, a bank kraj. prócz kredytu bezcenzuralnego w reeskoncie weksli, przyznanego bankowi do wysokości 50.000 zł. w r. 1891, udzielił w roku ubiegłym dalsze 50.000 złr. w kredycie cenzuralnym.

W ciągu roku ubiegłego korzystał bank także z lo-

kacji galic. towarzystwa kredyt. ziemskiego do wysokości 30.000 złr.

Stosunek kapitału obcego do własnego przedsię jak 7.45 : 1; gdy bowiem kapitał własny wynosi 111.738 złr. 21 cnt., to wysokość kapitału obcego, na który składają się wkładki oszczędności i kredyt w bankach zaciągnięty, przedstawia kwotę 832.225 zł. 61 cnt. Stosunek ten w roku poprzednim był 5.94 : 1, wzrósł przeto o 1.51.

Pożyczek udzielono w ciągu 1892 r. 5.553, na które — jak również na dawniejsze w rachunku bieżącym — wpłacono kwotę 2.562.326 złr. 68 cnt. W r. 1891 udzielono ogółem 5.013 pożyczek na kwotę 2.439.326 zł. 94 cnt., w tym roku udzielono zatem więcej o 540 pożyczek na kwotę wyższą o 122.999 złr. 74 cnt. Z udzielonych w ogóle pożyczek przypada na 5224 sztuk weksli kwota 2.185.667 zł. 86 cnt. Z bilansu za rok 1891 pozostało 1342 weksli na kwotę 523.601 zł. 34 cnt., ogółem 6566 sztuk weksli na kwotę 2.709.269 zł. 20 cnt. Z tego spłacono w roku 1892 5053 weksli na kwotę 2.020.463 zł. 39 cnt. Pozostaje zatem na rachunek 1893 r. 1513 sztuk weksli na kwotę 688.805 zł. 81 cnt.

Na skrypta i rachunki bieżące wpłacono na 153 pozycyji kwotę 375.658 złr. 82 cnt., z bilansu za rok 1891 pozostało 186 pozycyji na kwotę 153.859 złr. 12 cnt., ogółem 339 pozycyji na kwotę 529.517 złr. 94 cnt., z tego spłacono w 1892 roku 74 pozycyji na kwotę 264.788 zł. 38 cnt., pozostaje na rachunek 1893 roku 265 pozycyji na kwotę 264.729 zł. 56 cnt.

Stan pożyczek na weksle i skrypta wynosił d. 31. 1892 ogółem kwotę 953.535 złr. 37 cnt. w 1778 pozycyjach.

Rachunek kosztów procesowych przedstawia w stanie czynnym kwotę 574 zł. 2 cnt., w stanie biernym kwotę 179 zł. 89 cnt. zatem saldo tego rachunku wynosi 394 zł. 13 cnt. Spraw w egzekucyji w ogóle jest 21, kwota egzekwowana wynosi 9.797 zł. 11 cnt. — Wszystkie te pozycyie są dostatecznie zabezpieczone bądź hipotecznie, bądź poręką osób trzecich i dlatego nie ma obawy, aby z tego tytułu miał być bank narażony na straty. Gdyby jednak jaka nastąpić miała, znajdzie do stateczne pokrycie w sumie, jaka według wniosku rady nadzorczej ma być wydzieloną z czystego zysku, na pokrycie wątpliwych należności.

Odsetki wstawione w stanie biernym w wysokości 7.731 zł. 41 cnt., są to pobrane na r. 1893 procenta od pożyczek członkom udzielonych, zaś wykazane w stanie czynnym w kwocie 2.610 zł. 83 cnt. są to procenta opłacone na rok 1893 od reeskontowanych weksli.

Ogólny obrót kasowy wynosił w r. 1892 kwotę 9.655.626 zł. 27 cnt., w r. 1891 8.727.050 zł. 1 cnt., zwiększył się zatem o 928.576 zł. 26 cnt.

Kapitał obrotowy, który wynosi 964.748 zł. 55 cnt., obrócił się w ciągu roku 4<sup>3</sup>/<sub>4</sub> razy.

Czysty zysk z r. 1892 wynosi 12.815 zł. 23

et. i przedstawia dostateczną wysokość dla udzielenia odpowiedniej do panującej stopy procentowej dywidendy od udziałów, tudzież na inne cele statutem określone.

Czynności banku polegają w bardzo znacznej części na interesach przyjętych od towarzystwa zaliczkowego i na klienteli tego towarzystwa, którego członkowie w wielkiej ilości przeszli w poczet członków banku zaliczkowego. Chcąc zatem ocenić działalność banku w roku ubiegłym, należy cyfry obrotowe obu stowarzyszeń połączyć razem. I tak: kapitał obrotowy banku wynosił w r. 1892 964.748 zł. 55 cnt., a kapitał towarzystwa 150.834 zł. 19 cnt., razem 1.115.582 zł. 74 cnt.

Ogólny ruch kasowy banku wynosił w roku 1892 9.655.626 zł. 27 cnt., a towarzystwa 867.225 zł. 35 cnt., razem 10.522.851 zł. 62 cnt., czyli, że kapitał obrotowy wynosił więcej o 176.899 zł. 42 cnt., niż w r. 1883, a ogólny ruch kasowy więcej o 1.019.420 zł. 28 cnt. niż w r. 1884, tj. w latach, w których cyfry te od początku istnienia towarzystwa zaliczkowego były najwyższe. Zwiększenie to ogólnego kapitału obrotowego i obrotów wymownie świadczy, że pomimo ograniczonej statutem poręki do podwójnej wysokości udziału, wartość gwarancyjna członków, przedstawiająca odpowiedzialność ich na sumę 415.100 zł. daje dostateczne zabezpieczenie dla wszystkich lokujących w banku swe fundusze, jakoteż dla instytucyji finansowych kredytu nam udzielających.

Sprawozdanie zamyka dyrekcja w tem przekonaniu, że zamierzona i przeprowadzona przed dwoma laty zmiana poręki nieograniczonej towarzystwa zaliczkowego, na ograniczoną banku zaliczkowego, jako zgodna z duchem czasu, przyczyniła się znacznie do wzrostu i rozwoju naszej instytucyji.

## Motłoch i hołota.

Od wiceprezydenta Izby handlowej i przemysłowej p. Jakóba Piepasa, otrzymaliśmy następujące pismo:

„Na wezwanie członka Izby handlowej i przemysłowej WP. Gubrynowicza, proszę, powołując się na § 19. ust. pras. — jako przewodniczący posiedzeniu tejże Izby, dnia 20. bm., o umieszczenie następującego sprostowania: W nrze 53. z dnia 22. lutego br. Kurjer Lwowski umieszczając sprawozdanie z powyższego posiedzenia Izby handlowej i przemysłowej, podaje, iż „p. Gubrynowicz referent, nazwał należących do zawodu handlowego motłochem i hołotą“.

Tak rzecz się nie miała.

Pan Gubrynowicz twierdził, iż dzisiaj motłoch i hołota podszycia się pod stan kupiecki i dlatego żąda dowodu uzdolnienia przy zawodzie kupieckim.

Na interpelację WP. Bardasza dał też p. Gubrynowicz odpowiednie wyjaśnienie, którem interpelant był zupełnie zadowolony. W tem zrozumie-

byśmy sobie żyli w przyjaźni i zgodzie, jak Bóg przykazał.

— No, stało się, kochany panie, nie ma o czem mówić — przy pomocy Boskiej, może się i dla mnie co znajdzie — a pan powinienes teraz przedewszystkiem o sobie myśleć i ratować się...

— Zawsze byłeś dobry facet, jesteś i pewnie takim zginiesz, kochany panie kuzynie — rzekł węglarz, biorąc Kwiatkowskiego za rękę — z takim żyć można, ale nie bój się, będziemy jeszcze handlowali i pracowali razem. Herman niech nie tryumfuje; może mnie ugryźć tymczasem, ale nie zje, takich ostrych zębów dotychczas nie posiada.

— Czy masz pan jakie widoki?

— Niby mam. Ciotka powiedziała, że swoją posesję sprzeda i sprzeda, bo jej tam w miasteczku istotnie przykro. Sprzedawszy, weźmie pieniądze i sprowadzi się do Warszawy, założymy duży skład, co się nazywa duży, do spółki... Co pan o tem myśli?

— Dobreby to było

— Ma się rozumieć, pan będziesz magazynierem, kasjerem, całym gospodarzem — a ja na mieście znów, jak wypadnie na kolej pójść — pójdę, o gospody się postarać, to się postaram, wszystko zrobię jak się należy, porządnie...

— Wszelako trzeba na to czekać...

— Czekać albo nie czekać... ciotce pilno, ona wszystkie sprężyny poruszy, żeby przyspieszyć sprzedaż. No, co pan dziś wieczorem robisz?

— Jak zwykle, do domu pójść.

— Hm... szczęśliwy z pana człowiek.

— Dlaczego?

37)

## NA WARSZAWSKIM BRUKU.

Obrazek miejski

przez

Klemensa Junoszę.

(Ciąg dalszy.)

Na granicy dowiedziałem się, że przejechał bez trudności, miał formalny paszport, więc go nikt nie zatrzymywał. No, i na tem się moje poszukiwania skończyły. Dałem znać do policyji, ale kto go złapie? Przypnie gdzie w jakim zakątku i będzie siedział spokojnie. Powróciłem z próżnymi rękami, wyczerpawszy się prawie do grosza, bom na furmanki nie żałował.

— No, to miałeś pan twardy orzech do zgryzienia...

— A widzisz pan, tak to z kobietami; zdaje się, że ciotka, solidna kobieta, o głupstwach żadnych już nie myśli; skąpi, grosz do grosza ciuła, pieniądze zbiera; ma się rozumieć, dla kogóż, dla familji, dla siostrzeńca — a tu naraz masz! Przychodzi jakiś obieżyświat, obcy zupełnie, bierze babę na romans, pieniądze wyludza i marsz!

— Zdaje się, że to już bezpowrotnie stracone?

— Hm... albo ja wiem, w ogóle trudno gonić wiatr w polu, ale ciotce pozostał jeszcze domek z ogrodem i gospodarstwo, trochę zagonów w polu. Amator na to się znajdzie.

— Czyż ciotka pańska ma zamiar to sprzedać?

— Koniecznie. Powiada, że sprzeda to natychmiast, za byle co. Mówi, skompromitowana jestem, wszyscy się śmieją ze mnie, wytykają maie palcami i ma rację. Juźcić zabawnie wygląda, jak kobieta w jej wieku za mąż się wybiera, a jeszcze zabawniej, jak narzeczony od niej, obłowiwszy się pieniędzmi, ucieka. W każdym razie sprawa przykra — ciotka rozpacza, mówi, że jeszcze jak świat światem, żadnej kobiety z domu Rymszów taki despekt nie spotkał.

— Alboż ciotka pańska Rymszówna?

— A tak, Rymszówna, po mężu Krowicka...

— Co u licha! jakże jej na imię, może Helena?!

— Jakbyś pan wiedział, że Helena... Czy ją pan znasz?

— Czy znam, przecież to moja kuzynka, matka moja była blisko spokrewniona z Rymszami, a tę panią Helenę ja znałem dobrze temu lat ze 25; panną jeszcze była wówczas, wysoka brunetka, przystojna.

— Tak, tak, wysoka ona jeszcze i dziś jest, ale już nie bardzo przystojna i nie bardzo brunetka. W południe jeszcze jej się warkocze czernią, jak jej wysuwaksuje, ale rankiem, jak ja ją widziałem w zaniedbanu i zmartwieniu, ma siwych włosów przynajmniej połowę. No, no, anim się spodziewa, że to pańska kuzynka i że takim sposobem ja także pański kuzyn jestem... Nie darmo też coś mnie zawsze do pana ciągnęło, miałem do pana sympatję i żeby nie ten cygan, byli-

niu przedstawia się wypowiedzenie WP. Gubrynowicza zupełnie inaczej, jak ze sprawozdania Kurjera Lwowskiego wynika — i dlatego spodziewam się, że Szanowna Redakcja zechce w interesie prawdy umieścić niniejsze sprostowanie.

Sprostowanie to nazwałoby można *lucus a non lucendo*, gdyż niczego nie prostuje.

Przedewszystkiem konstatujemy, że p. Bardasz zaraz po przemówieniu p. Gubrynowicza nie interpelował, lecz zastrzegł się wyraźnie przeciw wyrażeniu „motłoch i hołota” — a czy wyjaśnieniem p. Gubrynowicza był zupełnie zadowolonym, to pozostawiamy jemu samemu do oceny.

P. Kiselka, prezes Izby, nie był na posiedzeniu obecnym, zastępował go wiceprezes p. Piepes, który zabrawszy podczas dyskusji głos, oddał przewodnictwo p. Epsteinowi. Gdyby nie to, to przypuszczać należy, że sprawa inaczejby była traktowaną i że przewodniczący byłby był za wyrażenie to wezwał był p. Gubrynowicza do porządku. Nie to wezwał był p. Epstein nie włada dobrze językiem polskim i trzeba dopiero było zastrzeżenia p. Bardasza.

Podczas dyskusji, gdy jeden z mówców zrobił zarzut władzom, twierdząc, że byle komu udzielają koncesji na otwarcie handlu, radca namiestnictwa p. Kleeborg oświadczył wyraźnie, iż o konsensie nie może być mowy i że władza przyjmuje tylko do wiadomości, iż ten lub ów otwiera handel. Kwalifikacji do zawodu kupieckiego nie wymaga się żadnej.

Wobec tego pytamy, kogo właściwie miał na myśli p. Gubrynowicz, który podług twierdzenia urzędowego p. Piepesa, oświadczył publicznie, iż „dzisiaj motłoch i hołota podszywa się pod stan kupiecki i dlatego żądać uzdolnienia przy zawodzie kupieckim?” Każdy przyzna, iż motywując w ten sposób potrzebę uzdolnienia — zaliczył mówca część należących dzisiaj do zawodu handlowego i kupieckiego motłochem i hołotą, gdyż podszywać się nie ma pod co, skoro nie wymaga się dziś żadnej kwalifikacji.

Znając p. Gubrynowicza z jego zbyt krewkiego usposobienia, nie liczącego z powagą reprezentanta kupiectwa — nie byłibyśmy może zanotowali niezwykłego to wyrażenia się jego na publicznym posiedzeniu tak poważnej korporacji, gdyby nie to, że oświadczenie to jego wywołało sensację i odpartem natychmiast zostało przez p. Bardasza.

Gdyby tak szlachcie np. zrobił ktoś zarzut rycałtowski, coby tego za pisk i krzyk odezwał się w całej prasie, opiekującej się sferami uprzywilejowanymi — czy naród pracujący w pocie czoła

uczciwie, ma być wyjęty z pod praw i wolno reprezentantom tegoż szkalować go bezkarnie.

O podszywaniu się pod stan kupiecki nie ma mowy. Podszyć się może pod stan adwokacki — pisarz pokatny, pod stan lekarski — znachor, tam wymagają studjów, egzaminów, doktoratu, dyplomu, cóż jednak znaczyłyby podszywanie się pod stan kupiecki, gdzie nie wymagają dotychczas żadnego uzdolnienia. Chyba, że p. Gubrynowicz rozumie pod kupcem tylko firmę protokołowaną, która opłaca większe podatki, albo też sklep z wspaniałą wystawą, lub też kupca, który na wzór księgarza pracuje z stosunkowo znacznym zyskiem. Nie chcemy przypuszczać, ażeby ogół tak samo się zapatrywał i tych uważał za hołotę i motłoch, którzy pracują z zyskiem mniejszym, lub też nie mają firmy protokołowanej i olśniewającej wystawy.

Kupecy lwowscy, którzy podpisali wczoraj protest, informowali się przedtem u p. Drechslera, który konferował z p. Gubrynowiczem i u p. Bardasza. Widocznie nie uspokoiły ich wyjaśnienia, gdyż pomimo wyjaśnień podpisali protest. A dodać musimy, że protest przeciw „motłochowi i hołocie” podpisali nie „grajzlernicy” ani „zarwani-ca”, lecz następujące firmy: St. Buschak, Jan Stachiewicz, A. Krzysztofowicz, Krokowski, Paweł Langner, Edward Schilling, Chlebownik, Winkler, Stachiewicz i Abrysowski, Gabriel, Ludwig, Baar, Wrześniowski i Włodek, Gergowicz i Bauer, Stark, Halski, Seyfarth i Dydyński, Chrzastowski, optyk Silberstein, Gebhard i Christianus, Ditmar, Pielecki, Gorski, Jan Riedl, St. Riedl, Krimmer, Wolish & Krumpoltz, Okornicki, Hauser i Bieniedzki, Dziewoński, K. Werner, Szkowron, Rosenthal, Wojciechowski.

Nietylko kupcy, lecz i pomocnicy zaprotowali przeciw temu, widocznie więc, iż wszyscy czują się tem dotknięci. Jeżeli się głupstwo palnęło, jak powiedział jeden z dygnitarzy Izby, to trzeba mieć odwagę odwołać głupstwo, albo też powiedzieć uczciwie i otwarcie, kogo się miało na myśli.

P. Gubrynowiczowi pozostaje więc jedna tylko droga, albo odwołać na poniedziałkowym posiedzeniu „motłoch i hołotę”, albo też z odwagą obywatelską powiedzieć, kogo miał na myśli.

W życiu publicznym potrzebny spokój i odwaga, kto jej nie posiada, ten piastować nie powinien godności publicznej.

## KRONIKA.

**Muzeum historyczne miejskie.** Przypominamy wszystkim, którym muzeum to świeżo zawiazane a dla miasta tyle ważne i pożądane leży na sercu, aby drogą sprzedaży, depozytu lub darowizny, raczyli się przyczy-

kich smacznych, dawano mu coraz mniej — właśnie kiedy mu się apetyt z każdym dniem powiększał. Gdy czasem dostał kilka groszy na drugie śniadanie, to nie szedł za przykładem innych kolegów, nie kupował groszowych cukierków ani jabłek, lecz kawał czarnego chleba, bo nie dbał już wiele o jakość pożywienia, chodziło mu o ilość. Czasem trafiała mu się sposobność zaspokojenia apetytu; zdarzało się, że który kolega prosił go o pomoc przy rozwiązaniu zadania, a od tego się Edzio nigdy nie wymawiał, pomagał ile mógł jak najchętniej, a kolega za to fundował trzy bułki, czasem cztery, czasem tylko jedną, ale z serdelkiem... stosownie do tego, jakimi trudnościami było najeżone zadanie.

Takie dni do wyjątkowych Edzio zaliczał i zawsze pragnął, żeby nauczyciel arytmetyki najtrudniejsze zagadnienia zadawał.

Potrzebny mu był taki dochód, bo w domu matka coraz bardziej skąpiła. Od czasu przeniesienia się do Warszawy taka zmiana w niej zaszła; na wsi nie żałowała masła, tu chleb na najdrobniejsze kromeczki rozdziela.

Skąpstwo matki wzrastało z każdym dniem i gdyby jednak Edzio pilniej obserwował, byłby zauważył niezawodnie, że matka i Mania wcale bułek nie jadły; żywiły się tylko chlebem i to bardzo oszczędnie. Nie mówiąc już o Edziu, ale każde z mniejszych dzieci jadło więcej, aniżeli matka i Mania razem. Z niezmierną też oszczędnością opalano mieszkanie, a matka tak wydzielała węgle do pieca, jakby coś bardzo osobliwego i bardzo kosztownego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

niać do jego rozwoju, godnego starej sławy naszego grodu. Zadaniem muzeum jest gromadzić wszystko, cokolwiek z przeszłości Lwowa w bezpośrednim lub pośrednim stoi związku, co dorzuca rys do jej obrazu, a więc: przedmioty wykopane przy robotach ziemnych lub znalezione przy restauracji starych domów, a zwłaszcza płaskorzeźby, herby, napisy, godła, statuy itd., wszelką broń pochodzenia lwowskiego, przybory kostiumowe, portrety mieszczan i patryjuszów lwowskich, mundury i uzbrojenie byłej milicji i gwardji, stare ryciny, sztychy, rysunki widoków, budowli, pomników i scen; stare plany i mapy, medale, medaliki, monety i dyplomy lwowskie, tłoki, pieczęcie, emblematy i naczynia cechowe, fotografie itd. Każdy tego rodzaju zabytek, wyłącznie do Lwowa się odnoszący, nabywa muzeum (ratusz, archiwum miejskie) chętnie w drodze kupna i przyjmuje z wdzięcznością tytułem daru lub depozytu.

**Nowy gmach** dyrekcji kolei państwowych ma stanąć niebawem we Lwowie. Z wielu stron wniesiono oferty na place pod budowę tego okazałego gmachu. Dyrekcja ruchu w pierwszej linii reflektuje na plac Halicki (gdzie obecnie bojki mają stragany). Jestto miejsce bardzo piękne, ma być jednak przeznaczony pod gmach Tow. sztuk pięknych i Tow. muzycznego wraz z salami na wystawę obrazów i koncertową. Dotychczas istnieje taki plan.

Również pięknym miejscem a odpowiedniejszym na biura jest róg ulicy Zygmuntowskiej i Mickiewicza na okazałych gruntach ks. Ponińskiego. Niestety słyszeliśmy, że ofertę tę cofnięto, co byłoby wielką szkodą.

Między innymi pozostaje obecnie jeszcze oferta właścicieli hotelów Kuhna i Kellera przy ulicy Karola Ludwika. Przez zakupno tych dwóch domów (posiadających głębokie oficyny) uzyskaloby się dla gmachu okazały front, przy najwspanialszej ulicy a miasto zyskałoby wiele, ponieważ z chwilą, gdy na niższej ulicy Karola Ludwika stanąłby monumentalny gmach dyrekcji kolei, załedwie o cztery domy oddzielony od gmachu Kasy oszczędności, reszta tam położonych kamienic musiałaby przybrać estetyczniejszy wygląd. Decyzja w tym kierunku nie zapadła jeszcze.

Do budowy nowego dworca kolejowego we Lwowie przystąpią już z wiosną. Zwożą już nawet materiał budowlany.

**Odczyt** prof. Stan. Majerskiego na korzyść towarzystwa wzajemnej pomocy nauczycielek i nauczycieli szkół lwowskich odbędzie się w niedzielę 26. bm. o g. 12. w południe w sali towarzystwa muzycznego (gmach teatralny, II. brama) a nie w sali ratuszowej.

**„Skała”**. W niedzielę 26. bm. wygłosi odczyt prof. Ciliński Leon pt. „Polacy i stosunki towarzyskie tychże w Wiedniu”. Początek odczytu o g. 5. popoł. Wstęp wolny. Następny odczyt w niedzielę 5. marca br. wygłosi p. Franke Jan Nepom., inspektor szkół przem. pt. „Rękodzieło i szkoła”.

**Edward Lubowski** zaprzecza doniesieniu, jakoby był autorem komedji pt. „Zdrowi i pokaleczeni”.

**Wisła wylała** wskutek zatoru, jaki się utworzył między Niepołomicami a Pleszowem długości przeszło na milę. Wystaje on po nad wał ochronny, który przerwany został w trzech miejscach pomiędzy Piaskami a Chałupkami, pomiędzy Piaskami a Przylaskiem Rusieckim i w trzecim miejscu naprzeciw Przylasku Rusieckiego. Woda z Wisły wystąpiła, zalewając pola Przylasku Rusieckiego, Chałupek, Wyciąż, Przylasku Wyciąskiego, Rogowa i Wolicy, gdziekolwiek sięga wysokości łokcia. — W Przylasku Rusieckim woda wtargnęła do pomieszczeń. Oziminy po większej części poniszczone.

Starostwo krakowskie wysłało onegdaj rano na miejsce powodzi komisarza, aby zdał sprawę z rozmiarów nieszczęścia. Delegat przyrzekł wysłać dla dotkniętego wylewem ludu chleb i sól. Niektóre rodziny musiały się ukryć na strych, woda bowiem w niektórych chałupkach sięga do wysokości łożka.

**Z Uścia Solnego** donoszą 22. bm. Dziś około g. 5. rano ruszył na Rabe zator, zalegający przestrzeń od Cerekwi aż do wylotu Raby do Wisły. Po półtora godzinnym biegu stanął i obecnie kończy się pod samem Uściem Solnem; zajmuje więc przestrzeń około 1 1/2 klm. Od czasu do czasu posuwa się o parę metrów, aby utworzyć masę bardziej zbitą, opierającą się przy ujściu o wody i lody Wisły. Stan wody na Rabe zostaje od wczoraj prawie niezmienny, raz opada o kilka ctm., a po chwili znówu podnosi się o kilka ctm. Obecnie nie zachodzi obawa niebezpieczeństwa, jakkolwiek tego na pewne zapowiadać nie można.

**Za duszę śp. Wł. hr. Koziembrodzkiego** odbyło się we czwartek w kościele św. Barbary w Krakowie nabożeństwo, urządzone staraniem zarządu Tow. trzaskińskiego.

**Na dochód pomnika Grotgera** urządziło krakowskie Koło literackie we czwartek, w lokalach swoich

— Masz pan dom; ja bo sam jestem, samotnik.

— A dlaczegoż pan do nas nie zajrzy. Wystawnie gości przyjmować nie mamy czem, ale zapraszamy szczerze chleb z solą a z dobrą wolą, czem chata bogata tem rada. Teraz tembardziej, skoro się wykryło, że skuzynowani jesteśmy trzeba, żebyś pan rodzinę swoją poznał.

— Dobrze, z przyjemnością przyjdę kiedy.

— Po cóż odkładać, przyjdź pan dziś.

Węglarz chwilę pomyslał i rzekł:

— No, to dobrze, korzystam z zaproszenia, przyjdę koło 8mej.

Zapłacił Kwiatkowskiemu za tydzień zastępstwa i prosił, żeby nazajutrz też przyszedł.

— Bo widzisz pan — mówił — ja lataniny tyle mam, interesów tak dużo, że wątpię, czy się będę mógł pokazać tu jutro; więc jako dla życzliwego, dla kuzyna... nie odmów mi pan tego.

Nie odmówi... biedny człowiek, gotów był nawet darmo pracować, byle tylko nie siedzieć bezczynnie, a ten go prosi: nie odmów...

Wieczorem, po zamknięciu składu, Kwiatkowski pospieszył do domu, aby żonę uprzedzić, że gość będzie. Mania tylko co z magazynu wróciła, lecz nie rozmawiała wiele z matką, nie zapytywała Edzia o lekcje, tylko sama sobą była zajęta. Poprawiała włosy i zmieniała suknię. Ponieważ ojciec uprzedził, że gość przyjdzie, przeto przygotowania Mani nikogo nie dziwiły.

Edzio tylko uśmiechał się nieznacznie, ale gdy siostra spojrziała na niego, pochylił głowę nad książką i męczył dalej łacinę, na bułki od czasu do czasu zerkając.

Biedny Edzio, tych bułek, takich dobrych, ta-

koncert z powodzeniem artystycznym i materialnym. Chór Tow. muzycz. wykonał pieśni ludowe w opracowaniu Galla, prof. Domaniewski grał na fortepianie a deklamował art. dram. p. Śliwicki.

**Do deputacji**, która na wniosek dr. Roszkowskiego uda się do ministrów oświaty, skarbu i sprawiedliwości, aby imieniem Koła polskiego żądać ulg dla miast Sambora i Drohobycza w opłatach na utrzymanie gimnazjów, tudzież jaknajprędzszego załatwienia sprawy budowy gmachu sądowego w Stryju, wybrani zostali z Koła: Jaworski, Szczepanowski i Roszkowski, a nie Rutowski, jak mylnie doniesionem zostało.

**Na rzecz głodnych dzieci** złożyły ku uczczeniu pamięci Marii Praunowej zmarłej 11. bm. dawne jej uczennice kwotę 32 zł.: L. Kohmanowa, B. Sołtyńska, M. Hawryszkiewiczowa, B. Haninczakowa, W. Cetwińska, M. Pawlików-Nowakowska, M. Titzowa, M. Sładkowa, J. Hochleitnerowa, M. Sołowska, M. Baumanowa, L. Borysiewiczowa, A. Wenzlowa, J. i Z. Koczyndykówny, L. Dydyńska, L. Stroka, M. Peplowska, Schmidtowa i J. Braunseisówna.

**Brak nadzoru.** W Toporowcach przedwczoraj spaliło się 3-letnie dziecko wieśniaka Araszana. Rodzice pozostawili je wieczorem samotne w chacie; dziecię przewróciło na siebie zapaloną lampę i zginęło w płomieniach.

**Czas środkowo europejski** został zaprowadzony w całych Niemczech na mocy uchwały parlamentu.

**Z Warszawy** donoszą, iż oberpolicmajster tamtejszy Kleigels opuszcza swoje stanowisko.

**Towarzystwo kobiet** w Wiedniu ogłosiło dwa kursy wyłącznie dla pań (panny wyłączone) o somatologii i obowiązujących kodeksach praw. Pierwszy kurs będzie wykladać panna Helena Redtenbacher, drugi dr. Surnau.

**Poczta austriacka.** Ze statystyki austro-węgierskiej poczty za r. 1891 wyjmujemy następujące daty: Ogólna cyfra przesyłek pocztowych wynosiła w r. 1891 621 9 milionów, z tego przypada na przesyłki listowe 567 6 milionów. Z tych przesyłek listowych frankowanych było: 306 3 milj., niefrankowanych 3 8 milj., 99 6 milj., pojedynczych kart korespondencyjnych, a 2 071 milj. podwójnych, 61 6 milj. druków, 700 430 papierów handlowych, 12 094 milj. próbek towarowych, 46 5 milj. listów wolnych od opłaty, 728 759 innych przedmiotów wolnych od opłaty, 32 9 milj. listów poleconych, a 1 010 milj. innych przesyłek poleconych. Pość przesyłek (pakietów, listów pieniężnych etc.) pocztą wozową wynosiła 34 4 milj. (w r. 1890 wynosiła 35 2 milionów). Przesyłki bez podania wartości dosięgły liczby 19 2 milionów sztuk, listy pieniężne 6 4 milionów sztuk reprezentujące wartość 3 421 856 150 złr., przesyłki z podaniem wartości.

**Polacy za granicą.** Oprócz znakomitego uczonego i podróżnika Jana Dybowski, którego rząd francuzki ozdobił orderem legji honorowej, inny Polak, Adam Sienkiewicz, który w tych dniach odjechał do Japonji, zajmuje tam przy rządzie japońskiego mikada miejsce pełnomocnego ministra Francji. W Australji do dnia dzisiejszego z czcią wspominają imię Strzeleckiego, który zajmował tam stanowisko narodowego miernika i znanym był jako entuzjasta-geolog. Góra „Kościszko“, najwyższy szczyt w pasmie gór niebieskich, jemu zawdzięcza swą nazwę, są też tu i góry imienia Strzeleckiego. Znakomity nasz ziomek był pierwszym wynalazcą złota w Australji, choć odkrycie jego urzędownie komu innemu przyznano. W r. 1892 parlament przysądził nagrodę 10 000 szterlingów za odkrycie pokładów srebra w kolonji New South Wales; pokłady te już poprzednio oznaczył Strzelecki, lecz wówczas zaniedbano poszukiwań i dopiero później inny szczęśliwiec stał się odkrywcą. Gdyby nie brak pierwszych formalności, niewątpliwie nagroda powyższa dostałaby się spadkobiercom Strzeleckiego.

**Zaludnienie ziemi i religie.** Według wykazów, ogłoszonych przez dr. Pierson w „Missionary Review of the World“, a opierających się na studjach słynnego demografa Ravensteina („Die Bevölkerung der Erde“) ogólna liczba ludzi na kuli ziemskiej wynosi 1 467 920 000. Z tego na Azję przypada 840 milionów, na Europę 360 mil., na Amerykę północną 90 milj., na Amerykę południową 35 milj., na Afrykę 170 milj., na Australję i inne wyspy 5 milionów. Ludność kuli ziemskiej wzrasta nieustannie; przyrost ten w dziesięcioleciu 1880 — 1890 wynosił w Australji 30%, w Ameryce północnej 20%, w Ameryce południowej 15%, w Afryce 10%, w Europie 8 7% i w Azji 6%. Ludzie mówią na całej kuli ziemskiej 3 065 językami. Biblia przetłumaczona jest na 260 języków i dialektów. Stosunek ludności białej do czarnej jest jak 5 do 3, to jest, że na 8 ludzi jest 5 białych i 3 murzynów. Pogan jest 874 milionów, mahometan 173 milj., katolików 195 milionów, ortodoksów 85 milj., protestantów 135 milj.

żydów 8 milj. Jeden katolik wypada przeciętnie na 8 ludzi, 1 mahometanin na 9, jeden protestant na 10 — 11, jeden ortodoksa na 18, jeden żyd na 180. Po za obrębem chrześcijaństwa znajduje się miliard ludzi.

**Rada m. Lwowa**, posiedzenie z dnia 23. bm. Prezydent uwiadomił dalej, że od mieszkańców ul. pod Dębem otrzymał zażalenie, na brak chodników i lichy stan drogi. Sprawa będzie regulaminowo traktowana, ale na razie zarządził poprawę drogi.

Kędzierski upraszał prezydenta o przyspieszenie przeniesienia hyclówki z ul. Kleparowskiej, gdyż jestto warunek budowania tam koszar, a projekt przeniesienia hyclówki na Błonia janowskie spotka się również z opozycją wojskowości. Michalski zwrócił uwagę, iż teraz w zimie trudno szukać odpowiedniego miejsca, a w komisji budżetowej szeroko się nad tem zastanawiano i projektowano urządzenie krematorium na wzór Berlina i innych miast Europy. Magistrat już zasięga w tej mierze informacji. Dr. Strojnowski zaproponował wejście w układy z fabryką mączki kościanej i kleju Jul. Wanga co do spożytkowania padliny.

Prezydent przyrzekł, iż się bezzwłocznie zajmie tą sprawą.

Przyjęto potem bez rozprawy wniosek sekcji I. (ref. Markiewicz) z repartyją grzywn policyjnych na fundusz ubogich żydów i chrześcian.

Kilka rekursów budowniczych zajęło chwilę czasu, poczem ref. sekcji III. Gołąb przedstawił zażalenie p. Di Doia, byłego dostawcy kamienia szutrowego z góry Ratyńskiej. Didoi, mając po 14 latach d. 1. lipca 1891 skończyć swoje funkcje kontraktowe, wniósł nasamprzód w r. 1890 szereg pretensyj do magistratu, a nie otrzymawszy odpowiedzi ponowił je 24. maja 1891. Pretensje te obejmują 20 kilka punktów i przedstawiają cyfrę 5833 zł. 50 ct. Między innymi są punkta dość osobliwe, np. nr. 8 według którego kazano Di Doiowi w r. 1889 na placu Castrum przystawić 90 metrów kub. kamienia budowlanego do budowy cyrku i nie zapłacono całej za to należności. Tymczasem gmina nie budowała żadnego cyrku, ale prywatni przedsiębiorcy.

Punkt 14. wspomina o dostawie 75 metr. kub. kamienia na strzelnicę, która się wprawdzie nazywa miejską, ale jest własnością tow. strzeleckiego, a nie gminy. Departament III oddał skargę Didoia urzędowi budowniczemu do wyjaśnienia. Tam zaś p. Kamiński (dzisiejszy „ober“-inżynier niedawno nim mianowany mimo protestu 20 radnych), zaopatrzony w wyjaśnieniami bardzo pobieżnymi, a nawet zagadkowymi, które jednak zadowolily tak magistrat jak i sekcję, i ta wniosła wyplatę Didoiowi 500 gld. odczepnego. Didoi zawezwany do podpisania deklaracji, że się kontentuje tą kwotą — odmówił. Sekcja tedy, zebrawszy się ponownie, uchwaliła przejście do porządku dziennego.

W dyskusji nad tem Bardasz zapytał o sposób wyplaty takich dostaw. Objaśniono go, że dzieje się to na podstawie raportów urzędu budowniczego. Ks. Mazurak był zdania, że Didoi powinien wytoczyć proces cywilny. Rewakowicz jednak odczytał ponownie kilka fenomenalnych punktów petycji, *przyczem się okazało*, że Kamiński, pisząc swoje niby wyjaśnienia, nie poprzestał na tem, ale *pozmięniał własnoręcznie tekst samej petycji* Didoia, np. ze „strzelnicy“ zrobił „plac Strzelecki i Podwale“ itp. inne *charakterystyczne porobił zmiany* — które naturalnie ułatwiły mu następnie stylizację wyjaśnień.

Sprawa stoi tak — dodał Rewakowicz, że jeżeli skarga Didoia nie jest prawdziwą, to zawiera w sobie oszczerstwo urzędników i innych osób, a jeżeli jest prawdziwą, natenczas zachodzą fakta nadużyć, które powinny być jak najściślej dochodzone. Wniósł tedy odroczenie załatwienia, i wytoczenia śledztwa.

Dr. Piętał poparł ten wniosek, i wybrano komisję do rozpatrzenia tej sprawy złożoną z radnych Gryzieckiego, Rewakowicza i Gołębia. Z galerji dały się słyszeć głosy: Panama! Panaminetka! Wkrótce potem nie stało kompletu.

**Wystawa krajowa.** W sprawie wystawy krajowej we Lwowie odbędzie się w sali czytelni polskiej w Czerniowcach, w niedzielę o g. 3. popoł. pierwsze posiedzenie osób, zaproszonych do bukowińskiego komitetu lokalnego wystawy. Do komitetu, któremu służy prawo kooptacji zaproszono przedstawicieli narodowości polskiej i ruskiej ze wszystkich sfer. Celem zebrania jest ukonstytuowanie komitetu przez wybór przewodniczącego, sekretarza i funkcyjnarzuszów, oraz ułożenie programu działalności na zasadzie regulaminu, jaki opracował centralny komitet wystawy dla komitetów lokalnych.

**W sekcji literackiej** Koła literackiego odczytał p. Juliusz Starkel niektóre nieznanne dotąd listy śp. Teofila Lenartowicza, i naszkicował charakterystykę zgasłego niedawno poety, tak w jego życiu prywatnem, jak w kierunku literackim. Jeden z najbardziej zajmujących

listów wydrukujemy niebawem w dodatku literackim Kurjera.

**Defraudant kaucyj oficerskich.** Tymi dniami uwięziono we Wiedniu Juliusza Solterera, właściciela agencji wojskowej tamże, pod zarzutem sprzeniewierzenia 36 000 złr., pochodzących z dwóch powierzonych mu eelem zdeponowania gdzie należy małżeńskich kaucyj oficerskich. Powodem sprzeniewierzenia, jak uwięziony zeznał były olbrzymie długi Solterera. Znaczne dochody, jakie mu agencja przynosiła, pokrywały zaledwie odsetki. Z jednej kaucji 30 000 sprzeniewierzył Solterer 24 000, z drugiej wynoszącej 24 000, połowę. Kancelarję prowadził tymczasowo z urzędu wyznaczony substytut. Solterer był przedtem kapitanem-audytorem, musiał jednak dla olbrzymich długów, którym podołać niemógł, kwitować z rangi oficerskiej, poczem z wielkim trudem po złożeniu egzaminów prawniczo-rządowych i egzaminu notarialnego, uzyskał od komendy 2. korpusu koncesję na agencję wojskową.

**Odczyt Wojc. Dzieduszyckiego** „O prelekcjach Adama Mickiewicza“ odbył się wczoraj wieczorem w sali ratuszowej. Był to dalszy ciąg odczytu rozpoczętego w ubiegły piątek. Prelegent mówił szeroko o poglądach Mickiewicza na wiek XVIII, a zwłaszcza na filozofję encyklopedystów i na rewolucję francuską. Następnie o zapamiętanych wieszczach na przyczynę upadku Polski, a zarazem o zwiastunach lepszej przyszłości, jako działających w „duchu“ narodu, tj. konfederatach, autorach konstytucji 3. maja i Kościuszcze. Co do zapatrywań się Adama na konstytucję majową, prelegent się nie zgadza. Adam bowiem nie miał dla niej słów uwielbienia tylko pochwały, a nawet zdawałoby się miejscami, że ją ganił. Wreszcie przytoczył sąd Mickiewicza o Napoleonie, uosobieniu „ducha“ narodu francuskiego.

**Nr. 1. Nowego Robotnika**, który ma wychodzić w miejsce zawieszonych Robotnika i Siły został za nekrolog śp. Stanisława Kozłowskiego skonfiskowany.

**Niewypłacalność.** Wiedeński Creditorenverein ogłasza niewypłacalność Eisiga Butterweicha w Samborze.

**Zmarli.** Włodz. Bocheński, student czwartego roku medycyny, umarł na suchoty w Krasnosielcach, koło Zbaraża.

**Przedstawienie amatorskie** zapowiedziane na 26. lutego w sali Sokoła z przeznaczeniem dochodu na cele dobroczynne, odbędzie się z następującym programem: „Jesienią“, komedia w 1 akcie Świdzińskiego, „Takię wszystkie“, komedia w 1 akcie Narreya i „Dorota“, operetka w 1 akcie Offenbacha. Bilety nabywać można w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego i w cukierni Kosteckiego, a wieczorem przy kasie.

**Wieczorek muzyczno-deklamacyjny** towarz. śpiew. „Echo“ odbędzie się dziś w sali ochotn. straży ogniorwej „Sokół“ (Rynek I. 17, I. piętro). Początek o godz. 7 1/2, wieczór.

**Z Łodzi** donoszą nam, że p. Zamarajewa, pisującego w polskich pismach pod pseudonimem Ursyn, wywieziono do Moskwy, gdzie ma być przez 2 lata internowany. P. Zamarajew jest prawosławny, ale prawdopodobnie nie obroniło go to przed zarzutem „opolaczenia“.

**Ofiary złożone w naszej administracji** Na sprowadzenie zwłok Lenartowicza lub pomnik. Ze składki podczas nabożeństwa za śp. Lenartowicza, które się odbyło staraniem czytelni im. Kraszewskiego w Kolorw Brodach, urządzonej przez Manię Tokarską i Wandę Wnorowską 2 złr. Razem z wykazanemi uprzednio 72 zł. 38 ct.

**Dla biednej wdowy** (ul. Sykstuska I. 19) p. Marja Nowodworska z Kopyczyniec 2 zł., pani St. 50 ct., N. N. z Monasterzysk 2 zł.

**Dla śmiertelnie chorej Chwałkowej**, (ul. Źródła-na I. 32) p. Niewiadomska z Jarosławia 1 zł., A. 1 50.

**Dla Fr. Kossowskiego**, uczestnika powstania, o-barzonego rodziną (ul. Lelewela I. 4) Eugenja Z. ze Złoczowa 1 zł., A. 3 50 ct.

## Żarcik — z chwili.

Podczas parlamentarnych, we Wiedniu potyczek, Pan minister — Galicji wymierzył policzek. Oświadczył, że wie dobrze co się u nas dzieje: Żeśmy od A poczawszy aż do Zet ..... I powstał w Kole polskiem rozgardjasz nie lada, I w lot postanowiona wielka kanonada. Sam pan prezes głos zabrał i to z taką siłą, że panu ministrowi aż się żal zrobiło. Więc się kłaniał uprzejmie i prosił usilnie. By jego przemówienia nie tłumaczyć mylnie. Bo on rzekł, gdy malował nasze obyczaje: że szlachta jest uczciwa, a miasta szachraje, Iżem szlachcie, ministra jestem wdzięcznym sługą:

A miasta? — niech urządzi kanonadę drugą,  
A pan minister rzeknie, jako mu się widzi:  
Że miasta są ucziwe — a szachraje — żydzi.  
A gdy żydzi z kolei podniosą swój lament,  
I ich grzecznie przeproszą i skończy się zamęt,  
Bowiem przy dobrej woli i przy hojnej chęci,  
Kaźda szlachetna sprawa piękny tryumf święci.

M. Rodóć.

## Teatr, literatura i sztuka.

**Teatr hr. Skarbka.** Dziś przedstawienie składowane i „Rycerskość wieśniacza“, opera w jednym akcie Mascagniego.

„**Świat.**“ Czwarty zeszyt otwiera piękna winieta p. Czesława Jankowskiego, przedstawiająca uroczą Krakowiankę w charakterystycznym jej stroju, a prawdziwą ozdobą zeszytu są także: fototypia „Emancypantki“ Stanisława Janowskiego, ryciny Stasiaka, Pruszkowskiego, H. Bachmana, dalej „Posłaniec z miasteczka Juliusza Kossaka, i Mantegazzy „Fałszywy ton“. Zeszyt ten zawiera koniec noweli Bałuckiego pt. „P...“ a dalszy ciąg komedji Z. Sarneckiego „Uroczę oczy“, dalszy ciąg rozprawy Tretiaka „O satyrach Krasickiego“, wydobyta z pyłów archiwów czy bibliotek „Tragikomedja Kurlandzka z czasów saskich“ przez Alkara, poświęcony Vrehlickiemu wiersz Miriama pt. „Poecie“. St. Estreichera „Z powodu najnowszego dzieła prof. St. Tarnowskiego“ (ciąg dalszy), dr. Wł. Jaworskiego. „Z francuskiej literatury prawniczej“ i w końcu „Kronika literacka“, wypełniają treść zeszytu, przedstawiającego się bardzo dobrze.

**Teofil Szumski:** Manifest narodowy sejmiku grodzieńskiego 1793 wiersz napisany w setną rocznicę smutnych losów narodu wyszedł już z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena 5 ct. Wiersz ten w poważnym tonie trzymany i pełen siły poetyckiej, był drukowany w *Gazecie polskiej*, wychodzącej w Czerniowcach.

**Rozstrzygnięcie konkursu.** Z Rzymu telegrafują: Na trzeci konkurs Sonzogna nadesłano 70 oper. Wybrano dwie: „Festa Marina“ przez Giulio Benvenuto Coronaro i „Don Paez“ przez Ernesta Boezi.

„**Bulletin polonaise**“, dwumiesięcznik wydawany w Paryżu w celu obznajamiania zagranicy ze sprawą polskiego narodu, z wszelkimi objawami naszego życia publicznego i narodowego, w świeżo wydanym zeszycie poświęca wstępny gorący artykuł setnej rocznicy drugiego Polski rozbioru. Francuski przekład „Balladyny“ Słowackiego, dokonany przez Gasztowtta, szkło historyczny o Władysławie Jagiełłończyku i o bitwie pod Warną, zajmujące uwagi o „błogosławionej“ cenzurze rosyjskiej w Królestwie Polskiem, rozprawa z dziedziny przedhistorycznej etnografji, artykuł poświęcony wystawie zbiorów Dybowskiego w paryskim muzeum przyrodniczym, doborowy przegląd nowości naukowych i literackich, wszystko to składa się na całość ze wszech miar sympatyczną godną uwagi. Wydawnictwo, utrzymywane staraniem byłych uczniów szkoły polskiej w Paryżu, oddaje sprawie naszego narodu niemałe usługi.

„**Der Wucher.** Eine social-politische Studie von dr. Leopold Caro“. Leipzig, Verlag von Duncker und Humblot, 1893. Preis 6 M. W dodatku literac. zdajemy sprawę z innej pracy tego samego autora pt. „Kwestja żydowska kwestja etyki“, dziś mamy przed sobą obszerny tom, traktujący o przedmiocie zarówno dla uczonych jak i dla szerszej publiczności nadzwyczaj ciekawym, mianowicie o lichwie. W książce tej znajdzie czytelnik niemal wszystkie dane i przesłanki, które posłużyły dr. Caro do wyciągnięcia wniosków, zawartych w pierwszej jego broszurze. Dla nas rozprawa ta jest tem ciekawszą, że pierwsze podstawy do jej napisania powziął autor, rozpatrując materiał zebrany w tej sprawie przez nasz Wydział krajowy. Później, w miarę studjów nad tym przedmiotem, przybywały rozmaite uzupełnienia, autor stanął na stanowisku ogólniejszem, przez co praca tylko zyskała. Rozprawa ta ma wyjść także w języku polskim.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

**Wiedeń 24. lutego.** Wszystkie dzienniki tutejsze zajmują się oświadczeniem p. Jaworskiego przeciw ministrowi skarbu Steinbachowi. Półurzędowy *Fremdenblatt* mniema, że sprawa ta już jest załatwiona. (Półurzędowcom byłoby to na rękę). *Wiener Tagblatt* pisze, że przez pewien czas zapewne panować będzie niesmak między Steinbachem a Kołem polskiem. Półurzędowa *Presse* nie rozbiiera oświadczeń Jaworskiego, i konstatuje, że minister Steinbach lojalnie(?) zredukował swoje poprzednie wywody.

*Neue fr. Presse* poświęca tej sprawie artykuł wstępny, i wywodzi na czele, że szczęście rozpamiętano polskich posłów, są nadzwyczaj drażliwi i naj-

lejszej nawet obiekcji nie znoszą. Przechodząc do wczorajszej mowy p. Jaworskiego, powiada *N. fr. Presse*, że jest ona największym błędem, jakiego w ogóle mogło się dopuścić Koło polskie. Przewódca Polaków nie sprostował ani jednego faktu, nie zbił ani jednego zarzutu, tylko po prostu wypaczył słowa ministra skarbu. P. Jaworski nie myślał nawet ukryć swego zmartwienia, że kampanja przeciw p. Korytowskiemu mizerną klęską się skończyła. Następnie wywodzi *N. fr. Presse*, iż niesmak Polaków z powodu ostatniej mowy Steinbacha głównie ztąd pochodzi, że mowa ta była atakiem na autonomję, która nakazuje, aby o wewnętrznych stosunkach Galicji jak najmniej w Radzie państwa mówiono.

*Koło polskie nie jest zadowolone z wyjaśnień Steinbacha.* Powiedzieli mu to najstarsi członkowie, a nawet najbardziej umiarkowani nie są zadowoleni. Deklaracja Steinbacha była równie niezręczna jak cała zaczepka.

Podczas dyskusji nad prowizorjum budżetowym mówił dep. Gregor o kwestji prawno państwowej, oświadczając, że Czesi uznają tylko kompetencję sejmiku czeskiego. Mowca apelował do Polaków, aby pomagali Czechom, którzy walczą za „naszą i waszą wolność“.

Następnie zabrał głos dep. Plener, wzywając Czechów, aby w interesie parlamentaryzmu dali spokojny walkom narodowościowym. Plener mówi dalej Godz. 2. po południu.

Za inicjatywą i pod przewodnictwem ministra rolnictwa hr. Falkenhayna, odbyła się w ministerstwie rolnictwa w dniach od 16. — 22. b. m. konferencja, na której radzono przy współudziale wielu referentów ministerstwa, tudzież wielu wybitnych fachowców, nad sprawą poparcia uprawy lnu i konopi. Wyniki obrad tej konferencji będą ogłoszone drukiem już w czasie najbliższym.

Cesarz darował resztę kary 81 więźniom w austriackich zakładach karnych.

**Budapeszt 24. lutego.** Izba deputowanych ukończyła rozprawę nad projektem ustawy w przedmiocie uregulowania płac urzędników i uchwaliła, że ustawa ma wejść w życie z dniem 1. kwietnia br.

**Berlin 24. lutego.** Nad wnioskiem Baumbacha w sprawie przypuszczenia kobiet do praktyki lekarskiej obradował parlament. Boetticher oświadczył, że sprawa ta nie należy do kompetencji państwa. Tylko w drodze wniechania się do spraw organizacji szkolnej w poszczególnych państwach niemieckich byłaby możliwa aprobata kobiet jako lekarzy. Minister oświadczył zarazem, że nie występuje wcale przeciw tendencji wniosku. Po dłuższej rozprawie, na propozycję Rickerta, uchylono wniosek Baumbacha z porządku dziennego.

**Rzym 24. lutego.** Izba deputowanych odrzuciła w głosowaniu imiennem, 192 głosami przeciw 92, wniosek socjalisty Agninięgo, ażeby akta ministerjalne, dotyczące się banków, przekazać komisji z 7 członków, Giolitti żądał odroczenia tego wniosku na 3 miesiące, Crispi i Rudini głosowali za wnioskiem. Crispi oświadczył, że należy zerwać z systemem ciągłego odrzucania podobnych wniosków.

Giolitti, odpowiadając na interpelację Filopantiego (ze skrajnej lewicy) w sprawie rzekomo słyszanych wykrzyków rewolucyjnych w bazylice św. Piotra w d. 19. bm. oświadczył, że o takich wykrzykach nie ma nie wiadomo. Pielgrzymki są najlepszym dowodem, że papież używa wolności. Pielgrzymi nie dopuścili się żadnych nadużyć, a przeszło 4.000 z nich wpisało się do księgi pamiątkowej w Panteonie, gdzie jest pomnik Wiktora Emanuela.

**Wiedeń 25. lutego.** Z Rady państwa. Kaizl w dyskusji nad prowizorjum budżetowym wskazał, że rozporządzenie Stremayera wywołało protest ze strony wielkich miast czeskich. Mowca zapytuje min. sprawiedliwości, czy jest prawdą, że pieczęć najwyższego trybunału wbrew ustawie zmieniono na niemiecką? (Vaszaty woła: To samo-wola!).

Najw. trybunał jest instytucją austriacką a nie niemiecką, jak tego pragnie partja Plenera, przeciw czemu jednak naród czeski wystąpiłby z całą potęgą. (Huczne oklaski z ław czeskich). Mowca oświadcza, że jego towarzysze głosować będą przeciw prowizorjum.

Romańczuk nazwał program rządowy, niezwywym dzieckiem. Program ten pragnie sprawy narodowe i polityczne usunąć na drugi plan, postępować zaś naprzód w sprawach klerikalnych. Z tego powodu Rusini są przeciw programowi.

Jedynie ustęp o ochronie ekonomicznie słabych, jest mowcy sympatyczny. Romańczuk wskazał na ogromną emigrację ludu ruskiego i apelował do ministra skarbu, by lud ten wziął w obronę.

Z przemówienia Gregora podajemy niektóre szczegóły. Ostatnią akcją parlamentarną rządu, nazwał łataniną, komedją. „Dla tej komedji politycznej uzyskać sankcję cesarską, jak to uczynił Taaffe—woła mowca, to już szczyt humoru, tu ustaje humor!“

Centralizmem i germanizacją nie zdoła się długo utrzymać monarchję austriacką, która musi iść się systemu federalistycznego.

Mowca reklamuje dla Czech te same prawa co dla Węgrów. Obecna konstytucja nigdzie dotąd się nie wzięła. Gregor wspominał o zarzucie jaki Jaworski uczynił Czechom, że robią rządowi opozycję. „Pojmuję, że Polacy przychylni są rządowi, ponieważ panowie z Galicji ciągną z tego grube korzyści dla swego kraju, podczas gdy Czesi zbierają ledwie okrucy“. (Tak wygląda nasza reprezentacja w Wiedniu. Policzek z ławy ministerjalnej a szczerok od kolegów parlamentarnych! Red.)

Sztucznie sklecona większość zginie marnie, bo wbrew naturze istnieć nie potrafi, my zaś oszczędzamy się w twierdzy naszej, w prawno państwowym dążeniu naszego królestwa i spokojnie się temu tonięciu przypatrywać będziemy.

Po przemówieniu Plenera zabrał głos Herold, który objawił radość swą, że przedmowca wyraził żal z powodu zatargu narodowościowego i zapowiedział pierwszy krok do zgody ze strony Niemców.

Gdyby słowom tym towarzyszyły czyny, słowa te znalazłyby poklask i oddźwięk w narodzie czeskim, ponieważ tylko czynem doprowadzić można do zgody obie poważnione narodowości.

Po kilku uwagach Russa uchwalono na wniosek referenta Szczepanowskiego prowizorjum budżetowe.

**Wiedeń 25. lutego.** W poniedziałek 27. bm. odbędzie się posiedzenie Izby panów. Na porządku dziennym prowizorjum budżetowe na marzec.

Srebrne koronówki już wybite, będą jednak dopiero 1. maja puszczane w obieg, a to po ściągnięciu 25 centówek.

Ring fabrykantów wyrobów pończoszkowych postanowił podwyższyć ceny o 10—15 proc.

**Giełda.** Kredyty 335, lenderbank 240 75, renta majowa 99 20, węg. renta złota 116, ruble 126 3/4.

**Liberec 25. lutego.** Przy wczorajszych wyborach do Rady państwa z mniejszych posiadłości, wybrano liberała Angsta 222 głosami. Kontrkandydat, socjalista dr. Wiktor Adler otrzymał 103.

**Berlin 25. lutego.** Uwolnionego wczoraj z więzienia Ahlwardta, witano entuzjastycznie na zgromadzeniu antysemitów. Ahlwardt zjawi się dziś w reichstagu.

Cesarz darował kanclerzowi Capriviemu dziś w 62 rocznicę urodzin, szablę honorową.

**Paryż 25. lutego.** Senat obrał Juliana Ferry swym prezydentem. Już dziś wymieniają Ferryego jako kandydata na przyszłego prezydanta republiki. Izba uchwaliła podatek giełdowy.

*Trybunał kasacyjny odrzucił zażalenie Korola Lessepsa, Foutan'a i Sans Leroy.*

**Rzym 25. lutego.** Papież przeleżał dzień wczorajszy w łóżku; pielgrzymów ponownie przyjmować będzie w niedzielę.

**Bruksela 25. lutego.** W Tournay odkryto socjalistyczny związek wojskowy.

**Petersburg 25. lutego.** Minister spraw wewnętrznych zarządził, by sekta żydowska Karaitów (w Galicji istnieje taka sekta w Haliczu) nie podlegała ograniczeniom nałożonym na resztę żydów.

## Listy z kraju.

**Brody 23. lutego.** (*Sokół Jubileusz. Trachoma*) Temi dniami odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie „Sokoła“ po raz pierwszy pod przewodnictwem nowego prezesa hr. Tyszkiewicza, który w zagajeniu podziękował za zaszczyt wyboru. Po przeczytaniu protokołu, wywiązała się nader żywa dyskusja w sprawie przystąpienia filji naszej do związku Sokółów we Lwowie, a zakończyła się uchwałą jednogłośnie zapadłą, przystąpienia i zarazem zebrano między członkami potrzebne wpisowe wynoszące 10 złr., a na wniosek druha Friedmana uchwalono, by członkowie z własnej kieszeni pokryli wkładkę, którą ma główna kasa Związkuw rocznie uiszczać, gdyż kasa nasza nie mogłaby takiego ciężaru ponieść; wybrano na zjazd delega-

tami prezesa hr. Tyszkiewicza, zastępcę Janiszewskiego, sekretarza Trojana i Gniewosza. By przyspieszyć budowę własnego gniazda, uchwalono wydać 1000 obligów 4 proc. na 10 zlr. opiewających, po 5 latach płatnych a procentujących się półrocznie i wystosować prośbę do instytucji krajowych o pożyczki lub subwencje. Na wniosek Janiszewskiego podziękowano przez powstanie sekretarzcwi p. Trojanowi za gorliwą i skuteczną pracę około filii naszej. Do sprawienia szlanku w najkrótszym czasie przystąpimy, gdyż w kasie mamy około 150 zlr., a o wykonanie rysunku uproszono malarza Hawla. — Jubileusz papieski obchodzone także w szkołach.

W tutejszem gimnazjum grasuje egipskie zapalenie oczu (trachoma), którą zawlekli uczniowie z bursy tutejszej. Komisja z lekarzy Jendla, Strumińskiego i Schapiry skonstatowała słabość tę u 48 uczniów, którym zabroniono chodzić do szkoły. Reszta uczniów z tego niezadowolona, gdyż brakło tylko dwóch do zamknięcia gimnazjum.

**Horodenka 24. lutego. (Ochotn. straż ogniowa „Sokół.“)** Załob. nabożeństwo za poległych w r. 1863. W dniu 21. bm. odbyło się doroczne walne zgromadzenie tutejszej ochot. straży ogniowej „Sokół“, której inicjatorem założenia przed półtora rokiem był tutejszy kupiec p. Wł. Koegler. Nader gorliwa czynność jego jako zastępcy naczelnika ochot. straży ogniowej zasługuje na publiczne uznanie. Za jego to staraniem mamy obecnie muzykę z 12 członków złożoną, która dopiero 3 miesiące istniejąc pod kapelmistrzem W. Klasmanem już teraz publicznie się produkuje.

W d. 2. marca odbędzie się załobne nabożeństwo za poległych w r. 1863 na które cała okolica zaproszona została a ochot. straż ogniowa z muzyką i sztandarem czynny udział w niem weźmie.

**Radomyśl nad Sanem, 21. lutego. (Obawa powodzi.)** Widmo wielkiej powodzi grozi już z bliska tutejszej okolicy. Wielkie mrozy tegorocznej zimy potworzyły na Sanie grube lody, prawie 50 cm. grubości — materiał na zatory wspaniały! Kilka naciętych dni w tym miesiącu sprawiły, że wody na Sanie zaczęły przybywać (dotąd prawie na metr), lody wczoraj zaczęły pękać i na przestrzeni dwumilowej powyżej Rozwadowa aż do Radomyśla połamały się w kawałki, które spłynęły i osiadły poniżej na przestrzeni siedmiu kilometrów aż do ujścia Sanu. Tworzy się w tej chwili na tej przestrzeni ogromny zator. Właśnie powróciłem od ujścia Sanu do Wisły. Lody na Wiśle stoją, woda po ich powierzchni płynie spokojnie, patrząc zaś od ujścia Sanu w górę widzi się biały, długi i szeroki szmat lodów spiętrzonych prawie na metr w górę. Na wałach pełno wieśniaków obserwuje pilnie stan wody. Na pytanie, od czego zależeć będzie dalsze położenie na Sanie; odpowiedzieli, że, gdyby tylko Wisła chciała swe lody ponieść w dół, to zrobiłaby tem miejsce dla wody Sanu i lody z niego spokojnieby sobie zeszły — inaczej spodziewają się wielkiej klęski, zwłaszcza, że lada chwila mogą przybyć Sanem wody z gór, które w chwili jednej wszystko zaleją. Wtedy blisko dwadzieścia wsi powiatu tarnobrzeskiego będzie zalanych wodą; każdy ocenić potrafi, jak straszną będzie klęska, zwłaszcza, że dotknie najbardziej ubogich, bo biednego chłopca. O jakichś przygotowaniach pomocy ze strony władz na wypadek tak bliskiego już nieszczęścia nic a nic dotąd nie słychać; zdaje się, że należałoby wcześniej o ratunku pomyśleć, aniżeli później udzielać „łaskawie“ małożnaczące zapomogi.

**NADEŚLANE.**

**EMANUELA z Erdtów SZWEDZICKA**

żona c. k. naczelnika sądu w Lisku  
opatrzona św. Sakramentami, usnęła w Bogu we czwartek dnia 23. lutego br., przeżywszy lat 31.  
W smutku pograżony mąż z córką i rodziną, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie we Lwowie w niedzielę dnia 26. lutego br., o godz. 3. popoł. z głównego dworca kolei państwowej na cmentarz Łyczakowski do grobowca familijnego.

Lwów, dnia 24. lutego 1893.

(„Entreprise des pompes funebres“ Antoni Kurkowski.)

**Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
Dr. STANISŁAW SOCHANIK**

b. lekarz na klinice prof. Kaposiego i oddziale profesora Langa w Wiedniu,  
mieszka plac Bernardyński l. 15. I. piętro; ordynuje od godz. 11 — 12 i od 3 — 5.

Choroby weneryczne jak: upławy, wrzody i t. p. leczy szybko i gruntownie, bez przerwy zatrudnienia

**S. URICH**

od lat 30 praktykę lekarską wykonujący. Mieszka ulica Żółkiewska l. 21. I piętro Ordynuje od 9 — 11 i od 3 — 5 Honorarium umiarkowane.

**Dr. UHMA**

asystent śp. dr. Króweczyńskiego ordynuje nadal przy ul. Lindego l. 7.

**Kurs przygotowawczy**

do egzaminu na jednorocznych ochotników we Lwowie rozpocznie się 1. marca 1893 i trwać będzie przez 5 miesięcy. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela podpisany, codziennie od 7 — 8 wieczorem w lokalu przy ulicy Piekarskiej l. 8. **S. Łabowski.**

**Zwracamy uwagę właścicieli**

**Obligacji zagranicznych**

jakoto: Listów zastawnych Królestwa Polskiego Papierów rosyjskich, 6% Pożyczki bułgarskiej i t. d. iż obligacje te do 31. Marca br. mają być ostemplowane.

Przyjmujemy przeprowadzenie takowego i udzielamy informacji co do ustawy dotyczącej.

**Sokal i Lilien**

**Dom bankowy i Kantor wymiany.**  
Zleńia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą.

**BENEDYKT KOPERNICKI**



optyk i mechanik „pod Kopernikiem“, Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatralna l. 6. naprzeciw głównego odwachu), poleca w wielkim wyborze i po cenach najtańszych: okulary, ewikiery, lornety, binokle, dalekowszkie, barometry, cieplomierze, Anometry, mikroskopy, lupy, kompas, rajsczajgi, taśmy miernicze, pion, libel, manometry itp. Urządzenie dzwonek elektrycznych. Wszelkie reperacje uakuczniają się najrychlej i najtaniej. — Zapowiednia z prowincji odwrotnie.

**Przyjechali do Lwowa**

dnia 24 lutego 1893.

Hotel ZORZA. J. hr. Weissenwolf z Ruskiejwsi, A. Garapich z Bereżowicy, M. Garapich z Cebrowa, St. hr. Tarowski z Wołynia, St. hr. Piniński, Z. Rosenberg i K. Babad z Wiednia, A. hr. Piniński z Szuszczyzna, A. Günther z Fałmocha, J. Broders z Paryża.

Hotel SZWAJCARSKI. K. Bedarczyk z Jasła, W. Kajoński z Kołomyj, L. Grabski ze Stróż, W. Haworka z Cieszyna, J. Rozhorski z Oskrześnia, St. Piwowski z Jarosławia, K. Kalinka z Chyrowa.

Hotel KUHNA, W. Porembończowa z Lipiny, S. ks. Gabrusiewicz z Sieleca, A. Borzycki z Sanoka, J. Korwen z Brodów.

**WYSTAWY i MUZEA.**

**NIEUSTAJĄCA WYSTAWA** sztuk pięknych, plac Św. Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 i od 5—8 przy oświetleniu. Wstęp w dnie powszednie 30 cent., w niedziele i święta 15 cent.

**MUZEUUM PRZEMYSŁOWE** w RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6; wstęp w poniedziałek 10 ct. w inne dnie 20 ct., w niedzielę otwarte od 10—5 wstęp wolny.

**BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA**, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

**GMA CH SEJMOWY**, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

**ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH BIBLIOTEKA** otwarta codziennie od godziny 9 — 2, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

**MUZEUUM IM. LUBOMIRSKICH** otwarte codziennie rano od godz. 9 — 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od 3 do 5 po południu.

**MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy ulicy Teatralnej, l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11. we środy i soboty od godziny 11. do 3. Wstęp wolny.

**Lwów, z Izby handlowej**

24. lutego 1893.

Akcje za...	pląca	żądają
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	101 30	102 00
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 50 l.	100 30	100 90
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 50 l.	100 30	101 —
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 50 l.	98 30	99 —
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 50 l.	96 20	—
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 50 l.	101 —	101 70
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 50 l.	96 —	96 70
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji (dawn: 6 proc.) 3 proc. w. a.	—	—
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji (dawn: 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	—	—
Ogólnego rolniczko-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat.	50 —	—
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	105 50	—
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	96 80	97 50
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	102 00	—
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	101 80	102 50
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a.	104 50	—
„ „ „ 4 i pół pr.	100 20	100 90
„ „ „ 4 proc.	95 60	96 30
Miasta Krakowa	23 50	25 50
„ Stanisławowa	40 00	43 00
Monety.		
Druk cesarski	5 63	5 73
Napoleonor	9 78	9 68
PGI imperial	9 65	—
Rubel rosyjski srebrny	1 27	1 31
„ papierowy	1 26 60	1 28 60
100 marek niemieckich	59 10	59 70

**Kurs giełdy wiedeńskiej**

Wiedeń 24. lutego 1893.	dzisiaj	z dnia poprz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	396 —	—
Banku anglo-amerykańskiego	157 80	—
Unionbanku	256 —	—
kolei Karola Ludwika	220 —	—
kolei północnej	194 50	—
kolei południowej (Lombardy)	165 50	—
kolei państwowej	309 —	—
kolei Lwowsko-Uherskiej	267 —	—
kolei węgiersko-północno-wschodniej	—	—
Losy komunalne wiedeńskie	153 50	—
Akcje Towarzystwa Austriackiego Zarządu tytoniu	175 50	—
Galiczyjskie obligacje hipotecyjne	97 05	—
Losy regulacji	—	—
Akcje Banku dla Galicji i Bukowiny	219 80	—
Banku węgierskiego 4 i pół proc.	115 95	—
Akcje Banku węgierskiego	125 0	—
Boeszyjski rebeł p. p.	127 50	—
Losy premijowe	—	—
Akcje kredytowe	—	—

**RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH**

wałay od dnia 1. maja 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi posp.	Pociągi osobowe
Z Krakowa	6:01 2:50	9:01 6:46 9:32
Z Muszyny-Krynicy via Tarasów	—	9:01 — 9:32
Z Podwołocysk i Brodów (na dworzec główny)	—	2:57 9:40 7:21
Z Podwołocysk i Brodów (na dworzec Podzamcza)	—	2:45 9:17 6:55
Z Suczawy	10:09	7:56 1:43 7:06
Z Kimpolnagu	10:09	7:56 — —
Z Radowic	10:09	7:56 — —
Z Hliboki	10:09	7:56 — 7:06
Z Nowosielicy	—	7:56 — 7:06
Z Słobody rungurskiej	10:09	— 1:43 7:06
Z Husiatyna via Halicz	10:09	— 1:43 7:06
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	— 2:25 —
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	— 9:16 9:35
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	— 9:16 —
Z Pezstu, Miskolca, Munkacza, Ławocznego i Stryja	—	— 9:16 —
Z Sokala i Belzca	—	— — 1:41
Z Sokala i Bawy ruskiej	—	— — 4:45 8:27
Z Lwowa odhodzą:		
Do Krakowa	10:41 2:07	5:26 11:01 7:56
Do Muszyny-Krynicy via Tarasów	—	— — 7:56
Do Podwołocysk i Brodów (na dworzec główny)	2:58	9:41 10:26
Do Podwołocysk i Brodów (na Podzamcza)	3:10	10:02 10:5
Do Suczawy	6:38	9:58 3:32 10:56
Do Husiatyna via Halicz	6:38	— 3:32 —
Do Słobody rungurskiej	6:38	9:58 3:32 10:56
Do Nowosielicy	6:38	9:58 — 10:56
Do Hliboki	6:38	9:58 — —
Do Radowic	6:38	9:58 — 10:56
Do Kimpolnagu	6:38	— — —
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	6:38	— 5:22 —
Do Stryja i Stanisławowa	—	6:16 10:21 7:41
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miskolca i Pezstu	—	— 6:16 —
Do Belzca i Sokala	—	— — 7:41
Do Sokala i Bawy ruskiej	—	— — 9:51 7:26

Uwaga: Godziny drukowane grubymi literami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5:59 rano. Czas kolejowy (średnie europejski) różni się od czasu lwowskiego zegaru kolejowego wskazuje godz. 11:25 przed południem.

# CHOCOLAT MENIER

NAJWIEKSZA FABRYKA NA SWIECIE  
 DZIENNA SPRZEDAŻ : 50.000 KILOGRAMOW  
 Ostrzega się przed naśladownictwami.



dostawca nadworny

## Dziesięć milionów Oryginalnych Singera maszyn do szycia

znajduje się w użyciu, co zatem za znakomitością tychże najlepiej przemawia i bardziej przekonuje, jak wszelkie zachwalania.

Nowa V. S. Nr. 2 i 3 maszyna, jest pod względem konstrukcji wzorem pojedynczości, a skutkiem łatwego użycia oraz swej wielostronnej działalności jest najlepszą maszyną do szycia do użytku domowego, jak również do krawieczyzny damskiej.

Lwów, Rynek 9.  
 Filia: Czerniowce, ul. Pańska 18.

**Wielki skład**  
 białych i czerwonych tyrolskich win stołowych i biesiadowych znakomitej, pod gwarancją czystej i prawdziwej jakości.  
**H. Mumelter & Synowie**  
 handel wina en gros w Bozen.  
 Próbkę i cenniki gratis i franko.



Nie trujące!  
**SCILLIN**  
 śmierć myszom i szurom  
 Rudolfa Schuchardt, Tryest.  
 Najpewniejszy środek do radykalnego wytopienia szurow i myszy  
 Ludziom i zwierzętom domowym nieszkodliwe.

Puszka po 25 ct. i 50 ct.  
 Tylko wtedy prawdziwe, jeżeli na puszcze znajduje się podpis fabrykanta  
**Składy:** we Lwowie u apt. Jakóba Beisera, Leopolda Lityńskiego, Stanisława Lachowicza, A. Rappaporta, K. Sklepińskiego; w Kaluszu u H. Sterna; w Kołomyjach u apt. Sidorowicza, w Białymostku u apt. Adolfa Grossa, w Bukowcu u apt. Sadtbergera, w Gródku u apt. Heschelera, w Olesku u apt. A. Koflera, w Samborze u apt. Aleksiewicza, w Uhnowie u p. Kałużniackiego, w Chodorowie u apt. O. Paulo, w Horodence u p. J. Neuburga, w Husiatynie u p. J. Neusteina, w Mielnicy u p. L. Figlera, w Zaleszczykach u p. St. Manowarda.

**Węlna drzewna**  
 sosnowa do zwykłego, osikowa do delikatnego opakowania jest do nabycia w Lubyczy, stacja kolejowa na lin. Lwów-Belzec. Na życzenie wyrabia fabryka również węlnę innych gatunków drzew, użyteczną do materaców, poduszek itp.

**SIER**  
 na model Ementalera, wyrobiony z najlepszego mleka ma na sprzedaż  
**Zarząd dóbr Państwa Grębów**  
 poczta w miejcn.

Wszelkie zamówienia na służbę dworską i miejską od Nowego Roku, przyjmuje biuro Świdarskiego w Tarnowie. Porozumiewania się między chlebodawcami a służbą odbywają się w każdą niedzielę.

## DRÓBNE OGŁOSZENIA

**Domieszczenia rozmaite**  
 po 1 1/2 centa od wyrazu.

**„Matówka” Zakład wodoleczniczy** obok Lwowa — poczta Lwów. Emil Bertemiljan Brajer właściciel, Dr. Wiktor Legęzński lekarz kierujący. Wszelkich informacji udziela Zarząd tegoż zakładu.

**„HOTEL GARNI” pod TRZEMA KORONAMI** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 434

**Klatki na papugi** po zlr. 30, 35 i 40, poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry.)

**Papée & Kościcki** we Lwowie ul. 3. Maja 1. 2. Skład komisowy herbaty rosyjskiej Wogau & Sp. w Moskwie dają herbatę w komis i poszukują zastępców w większych miastach Galicji. 287

**Nowo otworzona pracownia sukien męskich** we Lwowie przy ulicy Sobieskiego 1. 12. I. piętro, przyjmuje roboty: od fasonu marynarkowego 12 zlr., zakietowego 15 zlr., frakowego 18 zlr. i reperacje wszelkiego rodzaju po najumiarkowszych cenach. Z szacunkiem **Florian Mikosiński**.

**Fortepian** z fab. Stelzhamera o 7 okt b rdzo dobry z powodu okoliczności za mierną cenę stanowiąc zaraz do sprzedania ul. Leona Sapiehy nr. 27. B. II. piętro 10.

**Początków gry na fortepianie** udziela inteligentna pani. Adres w administracji „Kurjera.”

**Najtańiej!** sprzedaje wszelkie szczołki do szurowania i zamiatania wszelkie wyroby bednarskie jak duża konewka 40 cnt., duża wanianka 1 zł. balijki od 60 cnt. szafliki od 20 cnt. stolnice od 50 cnt. szadkowniczeki od 18 cnt. ul. Zimorowicza 5. Edward Hellwig. 332

**Urząd pocztowo-telegraficzny w Przemysławach** poszukuje ekspedytora lub ekspedytorki. Zgłoszenia tamże. 377

**Młody technik**, mechanik znajdzie umieszczenie w konstrukcyjnym biurze fabryki maszyn i wagonów Kazimierza Lipińskiego w Sanoku.

**Wdowiec, lat 45**, obrz. gr. kat., ojciec dwojga dzieci w 14 i 15 roku życia, właściciel znakomitej rentującego się handlu towarów mięsnych, jakoteż pięknej realności w miasteczku wschodniej Galicji, pragnie poślubić osobę przedewszystkiem usposobioną łagodnego, pracowitą i gospodarną, pannę lub bezdzietną wdowę w wieku od 30 do 40 lat z posagiem najmniej 5 tysięcy zlr. w a., która to suma na hipotece zabezpieczoną zostanie. Łaskawe zgłoszenia, poste rest. W. Z. Lwów. Za najcisłej dyskrecję ręczy się słowem honoru. 212

Poszukuje praktykanta do handlu Robert Preyer handel towarów koczennych Lwów, Zielona 1. 4. 428

**Biuro administracyjne** starosty Reichelta, Lwów Teatralna 9. Wchód z ulicy Kilińskiego. 429

**Za rogatką Gródecką** l. 2. są do sprzedania kanarki Hareńskie, które śpiewają w dzień i w nocy. 430

**Fabryka brochmalu brylantuwego „Bażanta”** poszukuje kłananiec ubogich a moralnie się prowadzących dziewcząt od lat 14 do pakowania pudełek. Zgłoszenia przyjmuje Ludwik Gardoliński pl. Halicki 1. 14. (Skład maszyn do szycia). 446

**Krajowy Instytut Pracy** Lwów Ormiańska 14. dostarcza i umieszcza: współpracowników fachowych i handlowych, oraz kapitalistów, wspólników i nabyciów, w branżach: rolnych, budowlanych, fabrycznych, handlowych, przemysłowych, rzemieślniczych i technicznych. **Nauczycielski, bony**, jak również zarządcynie i t. p. Na koszt korespondencji portorji i ogłoszenia nadsyłać należy 1 zlr. 50 cnt., zaś kandydatów do posad bez kaucji, jak subjektów, buchalterów, rządów i t. p. **Biuro dostarcza bezpłatnie i załatwia umowy w imieniu pracodawców, bez żadnego od tych wynagrodzenia.** Instytut wizuje paszporta. Specjalnie urządzony Kontor Sług Krajowego Instytutu Pracy dostarcza i umieszcza: **Wszelką służbę miejską i dworską**, którą godzić można na miejscu w biurze, lub we własnym mieszkaniu. Taksa za roczne dostarczenie sług w miejscu: Od 1 sługi, nie licząc za zmiany w roku zlr. 1, od 2 — 3 zlr. 2, od 4 — 5 zlr. 3. Poczekalnia dla sług jest z osobnym wejściem. 224

**Fortepian** Streichera do sprzedania. Wałowa 31. 437

**Szepepy owocowe** 8 i 10 letnie jabłonie, grusze, śliwy, czerechy, czereśnie, czerechy kleparowskie, winogron, agrest i porzeczki w najlepszych gatunkach i kasztany po cenach bardzo niskich poleca Jan Królik ogrodnik i wł. real. Zródlana 27. 436

**Dom murowany**, z ogrodem obok rzeka płynie, składający się z trzech pokoi, kuchni i t. d. na prowincji w okolicy miasta Rzeszowa, godzinie jazdy do kolei. Na miejscu Sąd powiatowy. Urząd podatkowy i t. d. jest zaraz do sprzedania. Wiadomość w administr. „Kurjera Lwowskiego.” 37

**Siewnik** 3-rzędowy do fasoli, bobiku, buraków, rzepaku, i t. p. do sprzedania na 20 zlr. w Zarządzie dóbr Borszowice p. Niżankowice. 410

**Pedagog** biegły w językach francuskim, polskim, niemieckim, w łacińskim i greckim a oraz i w przedmiotach szkolnych poszukuje posady nauczyciela na wsi. Adres: Zawisza Lwów, Rynek 1. 25. w parterze drzwi nr. 1. u p. Zycha. 421

**Fortepiany i pianina** z pierwszorzędnych fabryk, poleca po cenach najtańszych z gwarancją Karol Marecki Lwów, Kopernika 9. 328

**Wdowa** inteligentna, młoda, bezdzietna, moralna z kaucją 300 zlr. poszukuje posady do sklepu lub do zarządu domu. Biuro wywiadowcze S. Satsy ul. Sykstuska 6. Lwów. 425

Poszukuje rutynowanego solicyta tora do kancelarii adwokackiej we Lwowie. Własnoręcznie pisane oferty pod literami „Z. Z.” do administracji. 448

**Biuro wywiadowcze Stanisława Sataly Sykstuska 6** poleca rządów ekonomicznych, leśniczych, ogrodników, gorzelników, bony, panny służące i sługi wszelkiego rodzaju. 255

**Fortepian** prawie nowy „Mignon” do sprzedania. Wiadomość w administracji „Kurjera Lwowskiego.” 403

**Urząd pocztowo-telegraficzny** w Rozwadowie przyjmie praktykanta lub praktykantkę. Zgłoszenia wprost. 393

**Dwie realności** obok siebie w najzdrowszej okolicy o dwóch frontach prawie w śródmieściu położone do sprzedania. Wiadomość Karmelicka 8. 400

Poszukuje pokoiku umebłowanego z usługą. Adres: Reder uniwersytet. 481

**Notariusz** poszukuje koncypienta. Janów koło Lwowa. 443

od l. 12. pl. Halicki na pierwszym piętrze jest frontowy pokój z przedpokojem zaraz do najęcia. Bliższa wiadomość w sklepie p. Bolesława Mikulińskiego.

**Dla dam** sporządza się wyprawy, jakoteż bieliznę męską, elegancko po najtańszych cenach. Lwów ul. Piekarska 1. 10. A. drzwi 6. Tamże przyjmuje się szwaczki i dziewczęta do nauki. 441

Poszukuje się: **dwoch kasjerów z kaucjami od 2000 do 5000 zlr.** pensja roczna 1200 do 1500 zlr. Posady stałe w domach handlowych we Lwowie i w Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje **Krajowy Instytut Pracy Lwów, Ormiańska liczbą 14.** 442

**Pisarz ekonomiczny** z kilkuletnią praktyką, kawaler, wolny od czynnej służby wojskowej, znajdzie zaraz umieszczenie. Własnoręcznie pisemne zgłoszenia wraz z odpisem świadectw nadesłać do Zarządu dóbr Szczytny poczta Mikulińce. Zgłoszenia nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 454

**Kto pożyczyci 1000 zlr.** do nabycia interesu pewnych 2000 zlr. rocznie wynoszącego, otrzymanie i dobre utrzymanie przy pożyczającym małżeństwie, aż do zwrotu tej sumy, co ratami 3—4 lat potrwa. Zabezpieczenie otrzyma. Osiedlenie się w większym miasteczku powiatowym. Bliższy adres w administracji. 452

**Mopsiki** czystej rasy do sprzedania. Suczka zlr. 5. pieski zlr. 10. Bliższa wiadomość ul. Żulińskiego 1. 6. nr. drzwi 4. w parterze (przy bramie.)

**Kaucjonowany ekspedytor pocztowy i telegraficzny** poszukuje posady od 1. lub 15. marca. Łaskawe zgłoszenia pod A. M. post. rest. Jasło. 447

**Młody, pilny i wolny, dobrze polecony pomocnik (wypisanie) jakoteż praktykant,** znajdzie umieszczenie w składzie hurtowym Alojzego Hübnera we Lwowie. Oferty uprasza się w polskim i niemieckim języku.

**Kamienica** dwupiętrowa z balkonem wolna od podatków, pod korzystnymi warunkami z powodu wyjazdu do sprzedania. Bliższa wiadomość Zieliński główna trafiką ul. Halicka. 450

**Uzdolniony subjekt cukarni** poszukuje miejsca zaraz w okolicach Stanisławowa, poręczając przyszłym Panom Chlebodawcom za pracę sumienną szczególną przychylność dla interesu i oszczędność, co może wykazać chlubnymi świadectwami. Adres: W. Nowak, Rynek 34. Wszelkich bliższych informacji zasięgnąć można u WP. Jasińskiego w Tarnopolu. 453

**Mieszkania i sklepy**  
 po 1 cencie od wyrazu.

**6 pokoi** z przynależnościami. Pokój kawalerski Brajerowska 10. 460

**4 pokoje** i kuchnia Długosza 23. 147

**Ossolińskich 12.** Trzy pokoje kuchnia.

**Obszerny pokój** z osobnym wchodem umebłowany lub bez mebli jest zaraz do wynajęcia w domu przy ulicy Piekarskiej liczbą 5. Bliższa wiadomość tamże drzwi liczbą 9. 435

**Pokój** umebłowany i przedpokój Wałowa 1. 31. 488

**Pokój** frontowy kawalerski Arsenalska 6. (obok kościoła Dominikanów) III. piętro, nr. drzwi 14. zaraz. Wchód przez kuchnię. 455

**Korespondencje prywatne.**  
 Stodkie bardzo nazwisko Twoje, Lecz najstodsze ócz Twych dwoje.

